Nr. 16. Sambor dnia 16. kwietnia 1905. Rok V.

GAZETA SAMBORSKA

wychodzi w każdą niedzielę.

Prenumerata z dostawą do domu albo z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . . 1 kor. — h. | półrocznie . . . 5 kor. — h.
kwartalnie . . . 2 „ 50 „ | całorocznie . . 10 „ — „
Numer pojedynczy 20 h.
Prenumerować można w Administracyi w Samborze Blich l. 1. i we wszystkich Urzędach pocztowych.

ADRES REDAKCYI w SAMBORZE Blich L. 1.

CENA OGŁOSZEŃ:
Zwyczajne ogłoszenia za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 10 hal. — Drobne ogłoszenia po 3 hal. od wyrazu. Komunikaty prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w rubryce Nadesłane za jeden wiersz petitowy 20 h. Za artykuły odnośne Redakcya nie odpowiada. Rękopisów nie zwraca się.

Wydawnictwem kieruje Komitet redakcyjny. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Stefanowski.

Pojedyncze numery: „Gazety Samborskiej“ nabywać można w Administracyi, tudzież we wszystkich ajencyach sprzedaży dzienników, w księgarni p. Haisiga i w głównej trafice p. Raaba w Samborze.

SPRAWOZDANIE posła Dra Tomaszewskiego.

W dniu 9. b m. wobec licznie zebranych wyborców swych z miasta Sambora złożył p. Dr. Franciszek Tomaszewski sprawozdanie z czynności swych na Sejmie krajowym w jesieni r. 1904, z którego to relacyi — przez wzgląd na szczupłe ramy naszego pisma tylko niektóre ważniejsze ustępy do wiadomości P. T. Czytelników naszych podać możemy:

Sesya ostatnia Sejmu była jedną z wybitnych, była bardzo płodną pod względem ustawodawczym, a między uchwalonemi ustawami są niektóre pierwszorzędnego znaczenia, mianowicie: ustawa *o włościach rentowych*, o Radzie szkolnej krajowej, o językach krajowych w szkołach średnich, o stosunkach prawnych nauczycieli ludowych.

Ważne są także następujące ustawy i uchwały: ustawa o sadzeniu i ochronie drzewek przydrożnych, uchwały w sprawie wadliwego wykonania ustaw i przepisów podatkowych, uchwały w przedmiocie ustawy wodnej, uchwała zmieniająca niektóre postanowienia ustawy o konkurencyi kościelnej, uchwała w sprawie akcyi ochronnej dla emigracyi z kraju, ustawa w sprawie tępienia myszy polnych.

Inicyatywę do ustawy o włościach rentowych dał w roku 1900. poseł Potoczek. Celem wniosku jego jak sam się wyraził było: „podnieść średnie warstwy rolnicze, wprawić wyłamane szczeble w drabinie społeczno-ekonomicznej“.

Wszystkim, którzy śledzą społeczne i ekonomiczne życie kraju nie jest tajnem że szybko postępujące rozdrobnienie gruntów zagraża zanikiem średniej klasy rolniczej czyli samodzielnego włościaństwa, któreby dla swojej pracy znalazło dostateczne zajęcie na własnej zagrodzie.

Stworzenie licznego, samodzielnego włościaństwa, tego koniecznego warunku zdrowego ekonomicznego rozwoju dla każdego kraju, a tembardziej dla naszego, który nie posiada silnego mieszczaństwa, było jedynym celem uchwalenia ustawy.

Jak ustawa o włościach rentowych jest bardzo ważną dla ekonomicznego rozwoju kraju, tak znowu ustawa o Radzie szkolnej krajowej jest bardzo doniosłą pod względem politycznym, bo zabezpiecza samorząd kraju na polu szkolnictwa przed zamachami centralistycznymi.

Gdy nastała era konstytucyjna, pierwsze usiłowania Sejmu zmierzały do naprawy szkolnictwa i już na pierwszym Sejmie wypowiedziano zdanie, że zarząd szkół powinien spoczywać w ręku krajowej komisyi edukacyjnej.

Po długich staraniach doszło do tego, że Cesarz zatwierdził 25. czerwca 1867. statut Rady szkolnej krajowej.

Ale ta cenna zdobycz nie miała znamion trwałości, bo statut nie opierał się na ustawie, lecz na cesarskiem rozporządzeniu, mógł zatem być tą samą drogą okr jony, zmieniony, a nawet zupełnie zniesiony. Skutków tej kruchości podstawy już raz doświadczyliśmy, bo 25. października 1875 odebrano Radzie szkolnej krajowej prawo mianowania dyrektorów i nauczycieli szkół średnich.

Zabezpieczenie bytu Rady szkolnej krajowej, zabezpieczenie statutu od wszelkich fluktów polityki, położenie raz na zawsze tamy wszelkim zakusom podziału Rady szkolnej na sekcyę polską i ruską, oto pierwszy najważniejszy motyw, który mnie skłonił do wniesienia projektu ustawy z upoważnienia stronnictwa demokratycznego.

Drugim motywem było pragnienie wzmocnienia w Radzie szkolnej krajowej żywiołu autonomicznego, obywatelskiego, który znalazł się w niej w mniejszości bez niczyjej winy, samą siłą faktów. Podczas gdy bowiem Rada szkolna składała się pierwotnie z 2 inspektorów krajowych, 1 referenta administracyjnego i 7 członków autonomicznych, dziś mamy 3 referentów i 11 inspektorów.

Liczba urzędników musiała bowiem wzrastać w miarę przyrostu szkół, a więc zwiększenia się agend.

Należało dalej zapewnić w Radzie szkolnej udział sferom nauczycielskim i reprezentantom wyznania ewangielickiego i mojżeszowego.

A chociaż projekt przezemnie wniesiony szedł daleko dalej, chociaż wskutek pertraktacyi z Wiedniem w sprawie sankcyi, które odbywały się w czasie narad komisyi szkolnej, musiało odpaść nie jedno postanowienie, aby tylko ustawie sankcyę zapewnić, uchwalenie ustawy i jej sankcyonowanie należy uważać za fakt bardzo doniosły, za trwałą zdobycz dla samorządu kraj.

Ustawa o nauczeniu języków krajowych w szkołach średnich, której wnioskodawcą był poseł Wojciech Dzieduszycki ma dać możność uczniom szkół średnich nauczenia się obu języków krajowych.

Izba uchwaliła do tej ustawy rezolucyę posła Głąbińskiego: Wzywa się rząd, aby celem wykonania powyższej ustawy Rada szkolna ułożyła uproszony plan nauki języka polskiego a względnie ruskiego dla szkół średnich w tym duchu, aby bez zbytniego obarczenia młodzieży zapewnić jej konieczną znajomość tych języków.

Przeciw ustawie podnosiły się z różnych stron głosy, które wytaczano argumenty, a jednym z najważniejszych był wzgląd na obarczenie młodzieży nowym przedmiotem i tak już obarczonej u nas jednym językiem więcej, niż w prowincyach niemieckich, t. j. językiem niemieckim. (C. d. n.)

W 400tną ROCZNICĘ URODZIN

Mikołaja Reja

Z NAGŁOWIC.

(Ciąg dalszy.)

Aiże to był „pan barzo ciekawy z młodu i na jednym miejscu długo posiedzieć nie mógł — więc — zasię odstawszy od owego pana, parał się znowu między przyjacioły na Rusi — i choć już — nie służył, zawżdy — jednak — pilen był hetmana“, Mikołaja Sieniewskiego. Nie przyszła jednak za życia jego taka nań potrzeba, „aby powinien był w obronie ojczyzny korda swego dobyć, chyba w rozwadzaniu“. Zaręcza nam jednak Trzecieski, że jakkolwiek to był „pan barzo ciekawy“, to jednak „wielkiego zachowania a dworski — i — nigdy żadnej przyczyny z siebie nikomu do złego nie dał“.

Wreszcie ustatkował się, ożeniwszy się z Zofią Kosnówną z Sędziszowa, za którą wziął „imienie niemałe“, około pomnożenia, którego pilnie się krzątał, nie chcąc parać się żadnym ziemskim urzędem. „Powiedał — bowiem — iż w zatrudnionym żywocie dwa co naślachetniejsze klenoty ociążone być muszą: wolność a sumienie“. — Od posług jednak Rptej się nie wymawiał i bywał postem „bo już ze zwyczaju rozumiał sprawy koronne i prawo pospolite; jużto w ogóle Rej większych zebrań nie unikał. „A z Polski też jako żyw za żadną granicę nie wyjechał, chyba w Księztwie Litewskim bywał i to barzo mało“.

Parał się też jakiś czas „około onego sławnego Zygmunta Augusta, który mu też był iście miłościwym panem“ i hojnie go obdarzał. Na niewdzięczność ludzką, na brak powodzenia nie mógł Rej narzekać. Sypią się bowiem nań zewsząd darowizny różnych wsi, sam przykupuje, zakłada miasteczka (Okszę i Rejowiec) tak, że mógł się liczyć do zamożnych i niezależnych ziemian i o urzędy nie dbać.

Umarł w roku 1569 i spoczął „w tej Okszej, którą sobie fundował i kościół zbudował — i gdzie — powiedał, iż miał wolą swe kości położyć“.

Do pisania wziął się dość późno, bo uważał się zawsze za nieuczonego i był to zresztą „za młodu pan bardzo ciekawy a bezpieczny, a bardzo mu światek smakował“. Dopiero kiedy już był „potym skromny, trzeźwy, spokojny“, wziął się do pracy literackiej bardzo gorliwie; pisał jednak zawsze w nocy, „bo we dnie nie mógł, iż był bardzo ludźmi zabawiony; pamięta a ludzie młodzi zawżdy się około niego bawili, bo był człowiek poćciwy, zachowały, dworski, znajomy wszem, a byli nań ludzie zacni bardzo łaskawi“.

Mimo to jednak plon jego pracy literackiej jest wcale obfity. Pierwsze jego wystąpienie przypada na rok 1543, w którym ukazała się *Krótka Rozprawa między trzema osobami, panem, wójtem i plebanem, którzy i swe i innych ludzi przygody wyczytają a takiż i zbytki i pożytki dzisiejszego świata.*

Dyalogowana ta satyra jest pierwszem większem oryginalnem dziełem polskiem. Chciwość duchowieństwa, bezowocność sejmów, sprzedajność posłów, gamractwo. zbytek w jedzeniu i piciu, strojnisiostwo kobiet, karciarstwo, życie nad stan, a wyzysk chłopa, który za grzechy wszystkich musi pokutować to jej treść. Rej choć sam szlachcic nie napada na chłopa owszem przyznaje, że lubo każdy stan ma swoje dolegliwości, to jednak kmiecy ma ich najwięcej. Dla nas nieprzywykłych do toku ówczesnej mowy wydaje się satyra ta za trudną wiersz jakiś ciężki i niezgrabny kiedy się jednak wczytamy, przekonamy się, że i wiersz wcale płynny i język barwny; szczególniej w końcowem narzekaniu Rzeczypospolitej na wyrodne syny, które się odtąd prawie już w każdej polskiej książce będą powtarzały, bywa Rej nawet wymowny miejscami n. p.

Upad blizki a gniew boski baczą
Przedsię jednak bujno na to skaczą.

(C. d. n.)

Odezwa

w sprawie niesienia pomocy młodzieży, wydalonej z Królestwa.

Wobec ciężkiej doli, jaka spadła obecnie na rodaków naszych w Królestwie Polskiem, wobec znanego strejku szkolnego, dążącego do wywalczenia praw językowi polskiemu i wychowaniu narodowemu w szkołach Królestwa Polskiego, ma społeczeństwo polskie obowiązek dopomożenia słowem i czynem tym, którzy cierpią za sprawę narodową i w walce o prawa przyrodzone szkodę ponoszą.

Młodzież polska w Królestwie straciła obecnie możność kształcenia się i tłumnie przybywa do Galicyi, celem ukończenia nauk. Naszym obowiązkiem jest zaopiekować się nią, dopomódz do osiągnięcia tego celu.

Z tej wychodząc zasady, zarząd Główny Związku Pomocy Narodowej w Krakowie i Zarząd Koła Akademickiego tegoż Towarzystwa w porozumieniu z Wydziałem Towarzystwa Demokratycznego w Krakowie, wybrały wspólny komitet wykonawczy, który zajmie się losem tej młodzieży. Podpisany komitet wykonawczy zwraca się tedy do społeczeństwa polskiego z prośbą o nadsyłanie składek na powyższy cel, bądź do jednego z powyższych Towarzystw, bądź do pism krajowych, które podpisanemu Komitetowi składki nadeślą.

Nadto wzywamy społeczeństwo do tworzenia w miastach prowincyonalnych komitetów, któreby nietylko zbierały pieniądze na powyższy cel, ale także mogły się zaopiekować uczniami, bo część ich wypadnie umieścić w zakładach naukowych na prowincyi.

Kraków, dnia 2 kwietnia 1905 r.

Składki należy przesyłać za pośrednictwem administracyi pism oraz na ręce dra Juliana Gartlera, Podzamcze 10, p. Witolda Staniszkisa, Batorego I, III p. i dra Maryana Stępowskiego, Kopernika 13.

Wspólny komitet wykonawczy Towarzystwa demokratycznego w Krakowie i Związku Pomocy Narodowej w Krakowie: *Dr. Julian Gertler*, przewodniczący Zarządu Głównego Związku Pomocy Narodowej, *Witołd Staniszkis*, akademik, *Dr. Maryan Stępowski*, *Dr. Stanisław Węckowski*, *Dr. Władysław Heinrich*, prof. Uniwersytetu, *Dr. Edmund Klemensiewicz*, prezes Tow. *demokr.*, *Dr. Ernest Bandrowski. Michał Konopiński.*

Kilka słów o poprawie bytu ludności wiejskiej.

(Ciąg dalszy).

Aby zaś przekonać go o tem, należy go pouczyć. Nie jest to rzeczą łatwą, bo wszyscy wiemy, jak bardzo lud nasz w sprawach gospodarstwa jest konserwatywnym; jednak przy dobrej woli i wytrwałości można zwalczać stopniowo ten zgubny konserwatyzm, który do tego nas doprowadził, że kraj nasz pozostał w tyle o 100 lat poza innymi krajami. Że zaś przeprowadzenie idei postępowych między ludem nie jest nie możliwem, dowodzi działalność „Towarzystwa Szkoły Ludowej" i „Kółek rolniczych". Niestety jednak Towarzżstwo Szkoły Ludowej nie zawsze jest świadome środków, jakimi dążyć powinno do podniesienia oświaty ludu. Zastrzegam się wyraźnie, że nie występują przeciw temu Towarzystwu, owszem jestem jego najgorętszym zwolennikiem, i właśnie dlatego widzę, że działa bardzo wiele, wywiera bardzo korzystny wpływ na lud, ale mogłoby zdziałać nierównie więcej, gdyby zaznaczyło sobie rozleglejszy zakres działania.

Przez podniesienie oświaty rozumiem podniesienie kultury w ogóle, a nie prawie wyłącznie zwalczanie analfabetyczne. Zarówno dajemy ludowi oświatę, jeżeli go zaznajamiamy z postępem, jeżeli nauczymy go mieszkać w domu zdrowym, przewietrzanym, nie razem z bydłem pod jednym dachem, jeżeli go nauczymy jeść tak jak ludziom przystoi, jak również, jeżeli go będziemy uczyli czytać i pisać.

A któż bardziej jest powołany do wskazania ludowi tej drogi, jeżeli nie prelegenci po czytelniach wiejskich Tow. Szkoły Ludowej? Ręczę, że lud nasz z większem zajęciem będzie słuchał wykładu, z którego może się nauczyć, jakim sposobem podnieść swe finanse, aniżeli wykładu lub bardzo nawet pięknie opracowanego rozbioru jakiegoś poematu. Dla ludu naszego każde źródło dochodu nieznane mu dotychczas jest pcnętne, więc w każdej wsi znajdzie się kilku gospodarzy, którzy na próbę uprawią choć jedną grządkę, jeżeli posłyszą na odczycie w czytelni, że mogą mieć korzyść z ogrodu warzywnego. O grunt pod ogród warzywny u nas na wsi nie trudno. Przy każdej chacie znajdzie się czy to kawał podwórza zbyt wielkiego, czy też kawał ziemi leżącej odłogiem, a mogący właścicielowi przynosić korzyści.

Gdyby zaś udało się podnieść ogrodnictwo warzywne u ludu naszego, dalibyśmy mu w rękę źródło dochodu nie wymagające tak wiele zachodu, pracy kosztów. W krajach niemieckich ogrody warzywne pozostają pod wyłączną opieką starszych kobiet, starców nie zdolnych już do pracy w polu i dzieci. Te siły robocze znajdują się w każdej wsi i nie pociągają za sobą żadnych kosztów. A zyski w porównaniu z kosztami są ogromne. Już nietylko z samego ogrodu warzywnego miałby gospodarz dochód. Jeżeli zastanowimy się, dlaczego nasz kraj mimo całej swej piękności tak mało jest zwiedzany i znany, musimy dojść do przekonania, ze z powodu trudności wyżywienia się.

Wszystkim wiadomo, że nasi turyści muszą się żywić prawie *wyłącznie nabiałem, gdyż nic innego nie można dostać*. Przeciwnie w krajach niemieckich. Tam każdy wieśniak potrafi turyście, naturalnie za bardzo dobrą opłatą, przyrządzić obiad, nie ustępujący niczem obiadowi w restauracyi miejskiej. Nie byłoby to możliwe, gdyby tak jak nasz chłopek, nic nie miał w domu prócz ziemniaków i nabiału.

Z ogrodu warzywnego ma jeszcze wieśniak niemiecki tę korzyść, że uprawia jarzyny na handel i wysyła je koszami do miast. Wystarczy wziąć pierwszą lepszą gazetę do ręki, aby znaleść między anonsami ogłoszenie, że X. Y. w N. N. wysyła w koszach 5 kilogramowych jarzyny po cenach przystępnych. Ten X. Y. jest zwyczajnym chłopem, który ze swego ogrodu warzywnego ma znaczne dochody.

Powinniśmy się zatem o to starać, aby i nasi wieśniacy mogli w najbliższym czasie podobne ogłoszenia umieszczać w gazetach, a z pewnością ten, co się do tego przyczyni, zasłuży się bardzo około swego społeczeństwa, bo przyczyni się do podniesienia jego dobrobytu. *B.*

ODEZWA

Związku galicyjskiego przemysłu fabrycznego do Oddziałów c. k. Tow. gospodarskiego.

Oddział pokucki c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, chcąc z jednej strony włościanom ze swego okręgu ułatwić nabywanie maszyn rolniczych jak sieczkarń, młynków itp. na jak najdogodniejszych warunkach a z drugiej strony licząc się czynnie z ekonomicznym postulatem poparcia rozwoju przemysłu krajowego przez rolnictwo, wszedł w stały stosunek z pewnym agentem w Kołomyi, który kontraktowo jest obowiązany do sprowadzania maszyn wyłącznie z fabryk krajowych do dostarczenia ich włościanom po stałych cenach (sieczkarnie po 52 K). oraz do oddawania ich na spłaty na polecenie naczelnika gminy. W zamian za to ma ów agent zapewnione poparcie ze strony Zarządu Oddziału Towarzystwa gospodarskiego.

Poparcia tego udziela Zarząd oddziału agitacyą wśród włościan na walnych zgromadzeniach Oddziału, okólnikami, wreszcie przez pośrednictwo Rad powiatowych, zwierzchności gminnych i przełożeństw obszarów dworskich. Środki te okazały się tak skutecznymi, że mimo ostrej walki konkurencyjnej, wypowiedzianej przez innych agentów, sprowadzających wyroby zagraniczne i sprzedających je na razie niżej kosztów produkcyi na to, by po ewentualnem zabiciu agencyi Oddziału Towarzystwa gospodarskiego znacznie podnieść ceny, agencya, popierana przez Oddział Towarzystwa gospodarskiego, ma znaczny zbyt i coraz więcej maszyn sprzedaje.

Dodać należy, że terytoryalnie najbliżej znajdująca się firma krajowa, od której rzeczona agencya sprowadza maszyny, poddała swe wyroby ocenie Zarządu Oddziału Towarzystwa gospodarskiego.

Zwracamy się tedy do Szanownego Zarządu z prośbą, by w obopólnym interesie rolnictwa i przemysłu zechciał w swoim zakresie terytoryalnym wprowadzić urządzenie podobne do opisanego. Na żądanie będziemy służyli bliższemi informacyami i pośrednictwem.

Poniżej wymieniamy kilka firm krajowych, produkujących te maszyny rolnicze, o które (jak sieczkarnie, młynki itp.) w danym wypadku idzie.

Te są: 1) Bracia Bartik fabryka maszyn w Tarnowie. 2) Fabryka maszyn i odlewnia żelaza Ks. Lubomirskiego we Lwowie. 3) E. Bredt i Ska fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Ottynii. 4) W. Baranowski fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Podhajcach. 5) Bracia Fröhlich fabryka pługów w Nowym Sączu. 5) M. Peterseim fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Krakowie, prócz tego. 7) Lubin Biskupski fabryka maszyn w Kołomyi. 8) Jan Dymnicki w Jarosławiu. 9) Mikołaj i Szczepan Hapka w Gródku. 10) Stanisław Kostrzewski fabryka maszyn i narzędzi rolniczych w Samborze. 11) Jan Plesia warstat mechaniczny w Turce ad Kołomyja i inne mniejsze.

Z tych na większą skalę wyrabiają np. sieczkarnie firmy Bredta w Ottynii, Peterseima w Krakowie i Ks. Lubomirskiego we Lwowie.

Jeszcze raz niniejszą sprawę Szanownemu Zarządowi gorąco polecając, donosimy, że równocześnie zawiadomiliśmy wszystkie wymienione firmy o naszej akcyi i wezwaliśmy je, by ze swej strony wszystkie możliwe ustępstwa poczyniły.

Centralny Związek Gal. Przemysłu Fabrycznego.
Lubomirski, Prezes. *Battaglia*, Dyrektor.

Wiadomości bieżące.

Mianowania. Minister skarbu zamianował w etacie urzędników do utrzymania katastru podatku gruntowego starszego geometrę II. klasy Franciszka Wierzchowskiego starszym geometrą w VIII randze.

Towarzystwo św. Wincentego á Paulo w Samborze urządza w dniach 21 i 22 b. m. w tut. kościele parafialnym kwestę wielkanocną, upraszając do tej czynności panie, które we Wielki Piątek od godziny 8 rano do 9 wieczorem i we Wielką Sobotę, od godz. 7 rano do 5. popołudniu zmieniać się będą przy stoliku w następującym porządku: We Wielki Piątek panie: F. Madeyska od godz. 8—9 rano, Pankiewiczowa, Biegelmajerowa, Kielanowska, Ordonowa, Stefanowska, Suska, Chrząszczewska, pp. Wójcicka z Zenneggową, Dębicka z Hawlową, Radlerowa, Negruszowa i od 8 do 9 wieczór Koniuszewska, we Wielką Sobotę zaś od 7 do 8 rano panie: Kulischówna, Turowska, Gendzieńska, Kohmannowa, E. Madeyska, Spolska, Trauczyńska, Krynicka, Stauberowa i Serwacka od godz. 4 do 5 popoł.

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo w Samborze urządza w dniach 21. i 22. b. m. kwestę wielkanocną w kościele OO. Bernardynów. Dwaj delegaci tego Towarzystwa (gospodarze przedmiejscy) zajmą się nadto zbieraniem starych ubrań, które rozdzielone zostaną pomiędzy ubogich miasta. Wydział Towarzystwa zwraca się z prośbą do wszystkich osob miłosiernych o wyszukanie niepotrzebnej odzieży przed przybyciem gospodarzy, którzy z tą kwestę w ciągu Wielkiego Tygodnia załatwić się mają.

Wiadomości z Oddziału c. k. gal. Towarzystwa gosp. w Samborze. I. Z usług krajowego Komitetu dla niesienia pomocy rolnikom dotkniętym klęską posuchy, skorzystały w okręgu samborskiego Oddziału tylko dwie gminy powiatu samborskiego a mianowicie Bylice i Radłowice, sprowadzając za pośrednictwem Rady Oddziału po jednym wagonie grysu pszennego po cenie 810 K. za wagon, już po odliczeniu 20% opustu. II. Członkom Oddziału samborskiego, którzy w lutym b. r. złożyli na szczepy zadatki, wydane zostaną zamówione drzewka owocowe przez sekretarza Oddziału w realności Blich l. 1. III. Posiedzenie Rady Oddziału odbędzie się dopiero po świętach we czwartek dnia 27 b. m. o godz. 11. przed południem w sali Rady pow. w Samborze. IV. Prezes Oddziału samborskiego J.W.P. Stefan hr. Komorowski po powrocie z Włoch, objął urzędowanie z dniem 10 b. m.

¬ — **Kogo można nazwać dobrym gospodarzem?** Trafną odpowiedź na powyższe pytanie znachodzimy w korespondencyi p. X....r umieszczonej w numerze 15 czasop. „Rolnik" z dnia 7. kwietnia, którą do wiadomości członków Towarzystwa gospodarskiego i kółek rolniczych nie prenumerujących tego czasopisma w dosłownem brzmieniu podajemy: Inteligencya rolnika ma trojakie pole do działania; myśl jego musi się wysilać w trzech odmiennych momentach gospodarskich zdążających zgodnie do celu, którym jest trwałe zdobywanie jak największego zysku z ziemi, na której gospodaruje. Cel ten nie odpowiada zadaniu, jakie gospodarz jako cząstka gospodarstwa państwa, które zamieszkuje, miałby spełnić względem społeczeństwa, jest nim bowiem jak najobfitsze wyprodukowanie płodów rolnych. Rzeczą jednak gospodarstwa państwowego, jego prawodawstwa byłoby, aby egoistyczny cel gospodarza zdążający li tylko do zysku na takie wprowadzić drogi, ażeby na nich i dla państwa wynikła jak najobfitsza produkcya i korzyść w gospodarstwie społecznem. Trzy momenty gospodarskie, o których na wstępie mówiłem są: 1) Utworzenie, utrzymanie i poruszanie mechanizmu rolniczego. 2) Znajomość świata roślinnego i zwierzęcego, jakoteż produkcyi jego w zastosowaniu do rolnictwa. 3) Znajomość dróg, któremi możnaby najkorzystniej spieniężyć wyprodukowane płody gospodarskie. Tym trzem momentom, tym trzem polom myśli gospodarskiej odpowiadają w przybliżeniu nazwy dawane gospodarzom: Administrator, rolnik, finansista. I w rolnictwie wielkiego jest znaczenia pewna wrodzona, czy też częściej odziedziczona, przyjęta od przodków zdolność. Tu jednak do pomocy gospodarzowi pospiesza nauka rolnictwa z całym zastępem szkół poświęconych rolnictwu. Trzecią dziedziną myśli gospodarskiej, to handel wyprodukowanymi plonami. Działanie gospodarza na tem polu często jest ograniczone warunkami ogólniejszej natury, niezależnymi od niego, a powodzenie jest wynikiem szczególnego uzdolnienia gospodarza, które musi być wrodzone. Rodzą się ludzie zgrabni i nie zgrabni, ci i tamci uczą się tańców, nabywają przy tem zgrabności, ale w tańcu zdradzi się każdy ze swą zgrabnością wrodzoną, której przez naukę nie nabędzie. Dalej powiem może ktoś być dobrym rolnikiem, złym jednak administratorem, lub finansistą. Dobrym gospodarzem nazwać można tego tylko, co na wszystkich 3 polach wskazanych, zdobywa sobie powodzenie, wrodzonem uzdolnieniem pracy i wiadomościami. Szczęśliwców tych bardzo mamy mało. *X...r*

„Żywy Dziennik" organ wesołego komitetu, opuścił oficyny drukarskie i jest do nabycia po cenie 60 hal. za numer u sekretarza Tow. Szkoły Lud. p. Władz. Kornafla i w cukierni p. Horwatha. Ze względu na wysoce ucieszną treść jego a jeszcze więcej ze względu na

wydawcę, Koło samborskie Tow. Sz. Lud. i jego cel — budowę szkoły pol. w Olszaniku, spodziewać się należy, że wszystkie numery zostaną rozkupione.

Zarząd Towarzystwa Szkoły ludowej. Zwraca się z uprzejmą prośbą do wszystkich P. T. Pań, o łaskawe nadsyłanie robót ręcznych na wystawę, którą urządza Tow. S. L. w pierwszych dniach Czerwca 1905. Roboty uprasza się nadsyłać pod adresem Przewodniczącej WP. E. Mekler, Również zwracamy się do wszystkich posiadaczy list składkowych na budowę Szkoły polskiej w Olszaniku z prośbą o nadsyłanie list wraz z pieniądzmi pod adresem: Dr. Winogrodzki Sambor.

Zwracamy uwagę, że znaczki, karty i telegramy Tow. Szkoły lud. są do nabycia u p. Herziga Wiesenberga. Za Zarząd: Przewodnicząca *Eleonora Mekler*. Sekretarz *Władysław Kornafel*.

W Przedstawionej w dniu 10. bm. przez lwowski teatr ludowy komedyi Lavedana pt. „Markiz de Priola" mieliśmy przyjemność podziwiać prawdziwego mistrza p. Kamińskiego w jego najlepszej roli — bohatera tej sztuki i to prawdopodobnie po raz ostatni w Samborze, gdyż zdaje się być rzeczą pewną, iż dzielnego tego artystę scena warszawska przez dłuższy czas do siebie przywiąże.

Markiz de Priola to prawdziwie popisowa rola choćby już tylko dlatego, że wypełnia wprost całą sztukę. De Priola jest człowiekiem, którego postępowanie trzeba osądzać z jego własnego punktu widzenia, bo odbiega on o tyle od przeciętnego typu, że wielkie codzienne formułki zawodzą. W każdym razie jestto człowiek, który w życiu nie umiał i nie mógł nic ukochać. Rozum jego nie powodowany żadnem uczuciem funkcyonuje jak dobrze zbudowana maszyna, jednakowo, pewnie i nieubłaganie. Złe strony życia przynoszą mu różne doświadczenia występujące u niego z całą jaskrawością, nie złagodzone niczem. Czasem tylko przebłyskuje jakby bezwiedny odruchowy żal, że nie jest inaczej. Do świadomości żal ten nie dochodzi, owszem, dumny z tego jest, że tak żyje i przekonany, że tak żyć jest najlepiej. Jestto po trochę nowoczesny Petroniusz, ale bez miłości do piękna, którego w życiu nie znalazł. Mimoto wszystko cynikiem nie jest, a jego niektóre uwagi o życiu są wprost wspaniałe. Kamiński grał swą rolę z całem przejęciem i odnieśliśmy poniekąd wrażenie, że typ roli zeszedł się z typem samego artysty. Role Kamińskiego są do tego stopnia subtelnie wystudyowane, że niektóre szczegóły giną nawet dla publiczności i mało kto te delikatne wyrazy gry dostrzeże. Do takich należy zmian koloru twarzy i głosu. Nie będziemy się jednak rozwodzić szczegółowo nad grą wielkiego artysty, gdyż ci, którzy go w tej roli widzieli, odnieść musieli wrażenie tak potężne, iż nawet najumiejętniejsza krytyka nie określi dokładnie tej siły i subtelności, jaka się w grze jego przyjawia.

Datki złożone dla rodaków odnośnie do odezwy ks. Dr. Bandurskiego: Redakcya Gazety Samborskiej 5 kor., p. Michał Kołodeński 5 kor., p. Edmund Fuhrmann 2 kor.

Włości rentowe. Nakładem Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych we Lwowie wyszły w tych dniach dwie broszurki. Pierwsza, p. t. „Pouczenie o ustawie krajowej o włościach rentowych" przeznaczona dla włościan daje pogląd na znaczenie i cel ustawy o włościach rentowych. Autor p. Bronisław Sokalski podał w sposób przystępny w 9 rozdziałach osnowę całej ustawy, objaśniając ją licznymi przykładami. Druga broszurka podaje dosłowny tekst nowo sankcyonowanej ustawy. Obie broszurki wyszły równocześnie w języku ruskim. Do nabycia w biurze wydawnictwa, ulica Mochnackiego l. 10. po 20 i 30 hal. Członkowie Oddziału c. k. Towarzystwa gospodarskiego i kółek rolniczych mogą nabywać broszury te za naszem pośrednictwem w administracyi Gazety Samborskiel po zniżonej cenie, po poprzedniem zamówieniu.

Biura pośrednictwa pracy. Obecnie mamy w kraju 15 czynnych biur pracy a mianowicie powiatowe: 1) w Oświęcimiu, 2) w Chrzanowie, 3) w Myślenicach, 4) w Limanowej, 5) w Tarnobrzegu, 6) w Nisku, 7) w Kolbuszowej, 8) w Łańcucie, 9) w Rzeszowie, 10) w Sanoku, 11) w Brodach, 12) w Buczaczu, 13) w Kołomyi, 14) w Mościskach i 15) Miejskie biuro pracy we Lwowie. W najbliższym czasie powstaną jeszcze biura w Kałuszu, w Bochni i w Krakowie. W szeregu powiatów uznających w zasadzie potrzebę biura, nie zdecydowano jeszcze stanowczo chwili otwarcia biura, jak w Nowym Sączu, Brzesku, Cieszanowie, Trembowli i Zaleszczykach, albo też toczą się rokowania z sąsiednimi powiatami celem założenia wspólnego biura.

Ogólna Rada Towarzystwa kółek rolniczych zwołaną zostanie w bieżącym roku na koniec czerwca do Tarnopola.

Na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki w Samborze w dalszym ciagu złożyli: Subwencya z Kasy oszczędności miasta Sambora za rok 1903. 200 kor., p. p. Krupiński, Stefanowski i t. d. z okazji posiedzenia 20 kor., p. Sekura ze składek kartkowych 16 kor., p. Feliks Sozański z Kornalowic 100 kor. **razem 336 kor.**
Władysław Skulicz, skarbnik.

„Naprzód" oburza się na Gazetę Samborską, iż o procesie podpalenia szybów naftowych w Borysławiu, nie uczyniła żadnej wzmianki. Jestto fałsz, bo w numerze 13. pisma naszego z dnia 26. marca b. r. umieściliśmy na stronicy 3 obszerniejszą notatkę o tej rozprawie i bylibyśmy zgodnie z zapowiedzią i obszerniejsze podali sprawozdanie, gdyby nie okoliczność, że proces ten do następnej kadencyi sąd przysięgłych odroczonym został. Zastępując interesy Towarzystw gospodarskich w okręgu Oddziału i nie zajmując się wcale sprawami socyalizmu demokratycznego, nie mamy zresztą ani miejsca w łamach Gazety ani też obowiązku umieszczania obszerniejszych sprawozdań z izby sądowej, które odbiorcom naszego pisma i tak żadnej nie przyniosłyby korzyści.

Skarb narodowy. Istniejący od lat kilkunastu za granicą skarb narodowy liczy według sprawozdania nadesłanego za r. 1904; 287.668 franków. W roku niniejszym wpłynęło do kasy 27.018 fr. z tego blisko 11.000 z Ameryki. Celem skarbu narodowego jest popieranie ruchu narodowego na ziemiach naszych.

Do Mandżuryi wysłano według rządowych obliczeń od początku wojny 13 tysięcy oficerów, 726.000 żołnierzy piechoty i 146.000 konnicy, 1.521 dział, czyli razem 921·000 ludzi. Gdy do tej liczby dodamy jeszcze załogi będące już przedtem w Mandżuryi w sile 80.000, otrzymamy z górą milion ludzi. Z tej potęgi pozostało do dziś najwyżej do 250.000 — reszta zaś albo padła na polach bitew, albo też dostała się do niewoli. Jeźli operacye wojenne jeszcze dłużej się przeciągną, wojna ta niewątpliwie będzie najkrwawszą, jakiej historya dotąd nie znała.

Zniżenie cen soli dla bydła. Komunikat ministerstwa skarbu donosi, że stosownie do podniesionych życzeń, ministerstwo skarbu zniżyło o jedną koronę na 100 klg. soli bydlęcej, cenę kamieni do lizania dla bydła o ciężarze 5 klg. przy ustawowej cenie soli bydlęcej 6 koron za 100 klg. i dodatku 2 korony za wyciskanie. Dodatek za kamień do lizania dla bydła wynosi tylko 5 halerzy.

Popis uczestników 4 miesięcznego kursu niższego mleczarskiego odbył się dnia 2. i 3. marca w kraj. szkole mleczarskiej w Rzeszowie, a równocześnie rozpoczął się wyższy 8 miesięczny kurs mleczarki przygotowujący kierowników i pomocników mleczarń parowych i ręcznych. Przyjętym uczniom zwyczajnym udziela się nauki bezpłatnie. Za wikt i całkowite utrzymanie wnoszą oni do kasy szkolnej opłatę w kw. 240 koron za cały kurs. Uczniów niezamożnych uwalnia Wydział kraj. od opłaty w całości lub części.

Osobliwsze nowe czasopismo. „Organ rozwiedzionych małżeństw katolickich w Austryi. (Organ des Vereines katholisch geschiedener Eheleute) wychodzi 1. i 16. każdego miesiąca we Wiedniu IV. Seibenfrostgasse Nr. 6., bite w 6000 egzemplarzy. Pismo to zajmuje się sprawą rozwodów i opiera się orzeczeniu Kościoła, który uważa małżeństwo za nierozwiązalne w ogóle, mimo że nastąpiła separacya małżonków. Kościół twierdzi, że nierozwiązalność leży w interesie państwa, ponieważ małżeństwo jest podwaliną jego bytu. W odpowiedzi na to zapytuje czasopismo, czy nie jest racyonalnem, ażeby małżonkowie, którzy otrzymali separacyę, a więc nie należą już wcale do siebie, wchodzili ponownie w związki małżeńskie, które im mogą przynieść szczęście. Wolnością do szczęścia! woła.

Wagi dla bydła są już znacznie rozpowszechnione w krajach niemieckich i oddają mieszkańcom wielkie usługi, Ponieważ koszt takiej wagi jest dla małego rolnika za wielki; (waga kosztuje około 500 marek), przeto kupuje ją wspólnym kosztem zazwyczaj miejscowe towarzystwo rolnicze. Przez pobieranie drobnych opłat za ważenie amortuzuje się koszt takiej wagi już w 10 latach, poczem mogą ją członkwie bezpłtnie używać, od niečzłonków pobiera się i nadal drobne opłaty. Taka waga ma osobliwie w takich wsiach bardzo wielkie znaczenie, gdzie mieszkańcy trudnią się wypasem bydła i nierogacizny, przed sprzedażą bowiem każdej sztuki może ją każdy za kilka groszy zważyć na wspólnej wadze i nie da się następnie oszukać handlarzom bydła, co przedtem nieraz miało miejsce. Korzyści takich wag charekteryzują najlepiej słowa wypowiedziane przez jednego handlarza nierogacizny do rolnika ze wsi, która niedawno zakupiła wspólnemi siłami taką wagę dla bydła:„ U was już teraz nic zarobić nie można od czasu, jakeście kupili sobie wagę na bydło. (Czas. dla Spółek rol.). Przypominamy sobie, że na jednem z posiedzeń tut: rady miejskiej rozprawiano szeroko o potrzebie zakupienia takiej wagi dla targowicy, jednak do tego czasu skutku, tej dyskusyi do dnia dzisiejszego nie widać, czego żałować należy bo koszt wyłożony na zakupno wagi, byłby już do tego czasu ze sowitym zyskiem się opłacił„ —

Ogłoszenie konkursu.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic. we Lwowie ogłasza niniejszem Konkurs na jedno stypendyum w kwocie 400 kor. (płatne w 6 ratach miesięcznych z góry) dla chcącego się zaznajomić praktycznie z chmielarstwem, w celu ewentualnego późniejszego objęcia posady instruktora fachowego w szkole chmielarskiej w Starem siole. Stypendysta, w czasie od 1. maja do połowy października będzie zajęty w powyżej wspomnianej szkole, oraz w tamtejszych chmielnikach w charakterze praktykanta. Udzielenie dalszego stypendyum na uzupełnienie studyów, oraz na zwiedzenie znaczniejszych chmielników krajowych i zagranicznych nie jest wykluczone. Wymagane są ukończone studya rolnicze oraz kilkuletnia praktyka gospodarcza. Zgłoszenia wraz ze świadectwami, należy nadsyłać pod adresem Komitetu (ul. Karola Ludwika l. 3.) do dnia 20 kwietnia b. r.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gospodarskiego galic.
Stanisław Brykczyński wiceprezes. *Feliks Skrochowski* sekretarz.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW:
według czasu średnio europejskiego:

ODJEŻDŻAJĄ:

do Stryja	o 3 g. 26 m.	w nocy	poc. osob.	Nr.	1211.
„	8 „ 51 „	rano	„	„	1219.
„	12 „ 24 „	po poł.	„	„	1225.
„	6 „ 28 „	wieczór	„	„	1215.
do Lwowa	o 5 „ 30 „	rano	„	„	2112.
„	7 „ 28 „	wieczór	„	„	2114.
do Chyrowa	o 7 „ 14 „	rano	„	„	1218.
„	1 „ 14 „	po poł.	„	„	1220.
„	7 „ 17 „	wieczór	„	„	1226.
„	11 „ 54 „	w nocy	„	„	1212.
do Strzyłek-Topolnicy	o 7 „ 25 „	rano	„	„	2121.
„	1 „ 38 „	po poł.	poc. miesz.	„	2151.

PRZYJEŻDŻAJĄ:

z Chyrowa	o 3 g. 21 m.	w nocy	poc. osob.	Nr.	1211.
„	8 „ 47 „	rano	„	„	1218.
„	12 „ 18 „	po poł.	„	„	1225.
„	6 „ 23 „	wieczór	„	„	1215.
ze Stryja	o 7 „ 10 „	rano	„	„	1218.
„	1 „ 9 „	po poł.	„	„	12220.
„	7 „ 13 „	wieczór	„	„	1226.
„	11 „ 49 „	w nocy	„	„	1212.
ze Strzyłek-Topolnicy	o 10 „ 25 „	rano	„	„	2122.
„	5 „ 55 „	po poł.	poc. miesz.	„	2152.
ze Lwowa	o 12 „ 00 „	w połud.	„ osob.	„	2111.
„	6 „ 6 „	wieczór	„	„	2113.

Z drukarni Schwarza i Trojana w Samborze.